Czarna ręka we Lwowie?

Nr. 250. Czwartek 28. Października 1926 r. Rok XLIV. (2)

Kraków Jagiellońska

CENA NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr. Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 13. Telefon redakcji 19. w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

O rozbrojenie powszechne na świecie.

Polska stawia tezę regjonalizmu.

Paryż, 26. 10. (PAT.) Obradująca tu w ubiegły wtorek **mieszana komisja Ligi Narodów** mająca na celu rozpatrzenie strony ekonomicznej rozbrojenia zajmowała się między innymi również kwestją regjonalizmu wysuniętą w Genewie przez delegacje Polską.

Sprawe referował b. konsul japoński w Warszawie **Sato.** W posiedzeniu brał udział na zaproszenie komisji minister **Sokal** w towarzystwie pułkownika **Kasprzyckiego.**

W toku dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie p. Sato minister Sokal **zażądał odroczenia jej** w celu przedstawienia odpowiednich uwag co do wniosków referatu. Teza polska dotycząca regjonalizmu polega na **uzależnieniu rozbrojenia od bezpieczeństwa,** przyczem region oznacza grupę państw tworzącą podstawy do zagwarantowania je, członkom należytego bezpieczeństwa.

Komisja mieszana ma jedynie ustalić ekonomiczne gwarancje tego bezpieczeństwa.

Na dzisiejszem posiedzeniu minister Sokal zabierając głos na zakończenie dyskusji w sprawie **regjonalizmu w celu uzasadnienia tezy polskiej** wskazał **na nierozerwalne związki kwestji rozbrojenia i bezpieczeństwa** podkreślając również stronę ekonomiczną, która wymaga odpowiedniego zbadania.

Następnie w porozumieniu z p. Sato i ministrem Sokalem ułożono projekt wniosku. Wniosek ten uznaje, że pojęcie samowystarczalności regjonalizmu pod względem surowców i innych produktów powinno w zasadzie obejmować wszystkie części świata. Możliwe jest jednak, głosi wniosek wzięcie pod uwagę bardziej ograniczonego regjonu zdolnego częściowo do samowystarczalności pod względem gospodarczym. Z punktu widzenia ścisłej ekonomji zwiększenie **bezpieczeństwa regjonu należeć będzie od stopnia jego samowystarczalności.** Należy oczekiwać uchwalenia powyższego projektu wniosku na następnem posiedzeniu komisji.

Niszczenie szkolnictwa średniego.

Dalsza reorganizacje w Min. Oświaty.

Warszawa. (Tel. wł.).

W najbliższym czasie wejdzie pod obrady Rady Ministrów nowy statut organizacyjny Ministerstwa Oświaty, według którego Ministerstwo składać się będzie z 5 departamentów zamiast siedmiu. I-szy departament — ogólny, II-gi — szkolnictwa ogólno-kształcącego, III-ci — kształcenia zawodowego, IV-ty — nauki i szkół wyższych, V-ty — sztuki. Do departamentu ogólnego wejdzie wydział wykonawczy jako referat. — Większość zmian zmierza do usunięcia barjery między szkołą średnią a powszechną.

Powrót Marsz. Piłsudskiego z Nieświeża.

Bezpodstawne plotki.

Warszawa 26. 10 (AW) **Dzisiaj wrócił z Nieświeża Marszałek Piłsudski** w towarzystwie ministrów Meysztowicza i Niezabitowskiego oraz adjutantów i oficerów. Uroczystości w Nieświeżu nie miały **charakteru politycznego, wbrew przypuszczeniom niektórych pism.**

—o—

NOWE DEKORACJE „POLONIA RESTITUTA".

Warszawa. (Tel. wł.).

Wczoraj odbyło się **posiedzenie kapituły orderu „Polonia Restituta"** pod przewodnictwem kanclerza Kochanowskiego. Lista nowych kawalerów tego orderu będzie ogłoszona dnia 11 listopada b. r.

—oo—

ZJAZD FASZYSTÓW CZECHOSŁOWACKICH.

Praga, 26. 10. (AW.) Mimo zakazu policji odbył się tu **zjazd faszystów czsko - słowackich** W rezolucjach uchwalonych **faszyści** oświadczyli, że powołanie Niemców do rządu było fatalnym błędem.

Bilans Banku Polskiego

z dnia 20. bm.

Warszawa, 26. 10. (PAT.) Bilans Banku Polskiego z 20 października b. r. wykazuje wzrost zapasu kruszców t. j. złota i srebra **o 11.000 zł.** (135.7 miljona złotych) **Zapas walut i dewiz zmniejszył się o 1.6 milj. zł** (103.3 milj. zł.), a w związku z tem i różnica kursowa na kruszcu i walutach obliczonych po kursie parytetowym wykazuje zmniejszenie o 2.4 milj. zł. (85.7 milj. zł.).

Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.2 milj. zł. (371 milj. zł.). Saldo na rachunkach żyrowych i innych zobowiązaniach wzrosło o 18 milj. zł. (14..8 milj. zł.).

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.5 miljona zł. (5..6 milj. złotych).

Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

—x x—

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 26. 10 (AW.) W najbliższym czasie zostanie podjęta akcja **stabilizacji urzędników państwowych.** Celem przyspieszenia tempa prac prezydjum Rady Ministrów opracowuje zarządzenia mające na celu uproszczenie strony technicznej stabilizacji.

LOT INSPEKCYJNY MINISTRA SKŁADKOWSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.).

Dzisiaj rano **odleciał samolotem wojskowym do Poznania min. spraw wewn. Składkowski** celem zapoznania się z organizacją i funkcjonowaniem władz administracyjnych w Poznaniu. Wykorzystanie komunikacji jest **pierwszym wypadkiem w dziejach urzędowania polskich ministrów.**

JESZCZE JEDEN DZIENNIK W WARSZAWIE.

Warszawa, 26. 10. (AW.) Na terenie Warszawy dały się zauważyć usiłowania w kierunku utworzenia nowego dziennika, który miałby na celu pogłębienie idei zbliżenia polsko-niemieckiego. Jak dotychczas nie zdołano znaleźć odpowiedniej osobistości na stanowisko naczelnego redaktora. Strona finansowa ma być zapewniona.

Podwójna gra gen. Gajdy.

Praga, 26. 10. (PAT.) „Ceske Slovo" donosi, że rząd zwolnił generała Geceka i ministra Girsego od obowiązku milczenia w sprawie generała Gajdy, umożliwiając im w ten sposób złożenie zeznań w charakterze świadków w sprawie czynionych przez Gajde wysiłków uzyskania od rządu sowieckiego stanowiska dowódcy armji, oraz w sprawie stawianych mu zarzutów, jakoby wydał władzom sowieckim tajne dokumenty francuskie.

—ox xo—

Rokowania litewsko-sowieckie.

Ryga, 26. 10. (PAT.) **Rokowania w sprawie zawarcia łotewsko - sowieckiego paktu o nieagresji toczą się dalej.** Wiadomości o ich przebiegu są nader skąpe. Dzienniki zaznaczają, że nasuwające się do przezwyciężenia trudności są bardzo znaczne. Poseł łotewski w Moskwie Osols zawezwany został do Rygi.

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 26 b. m. w Warszawie 9.015 zł. — w Krakowie 9.02 zł. — we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Nowy Jork transakcje 9.00 — sprzedaż 9.02 — kupno 8.98.

Tendencja utrzymana.

Zurych urzędowy. N. Jork 5.18 3/4; Londyn 25.14 1/4; Paryż 16.01 1/4; Wiedeń 73.07 1/2; Praga 15.35; Włochy 23.40; Belgja 15.45; Budapeszt 0.72,59; Sofja 3.73 3/4; Holandja 207.32; Oslo 129.15; Kopenhaga 137.93 3/4; Sztokholm 138.52; Hiszpanja 78.75; Bukareszt 2.89, Berlin 123.27 1/2; Belgrad 9.14 1/2.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 11.37; Londyn 4.84 13/16; Paryż 3.08; Wiedeń 14.1/8 Praga 2.9625; Włochy 4.47; Belgja 2.79; Budapeszt 14 1/8; Szwajcarja 19.29; Sofja 0.72; Holandja 39.99; Oslo 25.50; Kopenhaga 26.60; Sztokholm 26.72; Hiszpanja 15..7; Bukareszt 0.54; Berlin 23.77; Belgrad 1.77.

Prof. Adolf Czerny o Polsce.

(Echa wycieczki dziennikarzy czechosłowackich po Polsce).

Lwów, 27. października

Jeden z najwybitniejszych publicystów czechosłowackich powieściopisarz i redaktor „Przeglądu Słowiańskiego" p. Adolf Czerny zamieścił na łamach Czeskego Słowa obszerny artykuł o Polsce, skąd w tych dniach jako uczestnik wycieczki dziennikarskiej powrócił.

Najsilniejsze wrażenie wywarł na uczestnikach wycieczki **pobyt w Borysławiu i Gdyni**. Polski przemysł naftowy płód polskiego rozumu i polskiej pracy, uległ podczas wojny prawie zupełnemu zniszczeniu. Obecnie patrzyliśmy ze zdumieniem na las wież naftowych na obraz przenoszący nas jak gdyby gdzieś do Pensylwanji, a z respektem przysłuchiwaliśmy się wywodom inżyniera Fingerhuta o tem, z jakim wysiłkiem w ciągu kilka lat dokonano istnych cudów.

Z kolei omawia profesor **Czerny rozwój Gdyni. Ileż tu polskiej pracy, polskiego sprytu, polskiej przezorności i pilności. W Gdyni poznaliśmy jak celowo i planowo dąży Polska do rozwiązania zagadnienia polskiego morza, polskich drzwi dla handlu światowego. Tu, gdzie jeszcze niedawno była mała wioska kaszubskich rybaków, powstaje wielki port, budowany podług nowoczesnych metod technicznych przy uwzględnieniu najnowocześniejszych wymagań handlu i obrony państwa.**

W dalszym ciągu autor omawia **polską pracę oświatową, w szczególności po wsiach i wśród ubogich warstw ludności.**

Najwięcej imponowała Czechom polska kultura, **Kraków i Wilno wywarły na dziennikarzach czechosłowackich w tym kierunku najpotężniejsze wrażenie. Ale i w innych miastach a zwłaszcza w majątkach starych rodów szlacheckich na każdym kroku widzi się wspaniałe skarby kulturalne. Autor podkreśla, iż społeczeństwo polskie ocenia należycie znaczenie kultury narodowej, a dla tego dąży wszelkiemi siłami do spopularyzowania nauki i sztuki. Specjalną uwagę prof. Czerny poświęca polskiej sztuce dramatycznej, która stoi równie wysoko, jak polska literatura malarstwo i rzeźbiarstwo.**

Wreszcie aůtor podkreśla **polskość miast polskich**, w szczególności tych miast o których zagranicą często się twierdzi, że znajdują się pod wpływem elementów obcych. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Wilna i Lwowa, nie mówiąc już o najbardziej polskim ze wszystkich polskich miast Poznaniu.

W przekonaniu, że Polska pokona wszystkie trudności na drodze dalszego rozwoju, p. Czerny kończy swój artykuł serdecznym „Szczęść Boże!"

Zwołanie Sejmu 30. bm.

Warszawa. (Tel. wł.).

Premier Marsz. Piłsudski odbył dłuższą konferencję z Marszałkiem Sejmu p Ratajem. Ustalono iż preliminarz budżetowy na r. 1927/28 wniesiony zostanie do Sejmu w tych dniach a **dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji sejmowej ukaże się dnia 29 b. m.**

Wobec tego Marszałek p. Rataj zawiadomił Marszałka Piłsudskiego, że **zwoła pierwsze posiedzenie Sejmu na sobotę 30 bm.**

Represje sowieckie przeciw przewódcom opozycji.

Ryga. (Tel. wł.)

Władze sowieckie, które bezpośrednio po zawarciu ugody z przewódcami opozycji, przystąpiły do **ostrych represji wobec działaczy opozycyjnych** o mniej głośnych nazwiskach wśród komunistów zabrały się obecnie bardzo energicznie do właściwych twórców opozycji.

Urzędowo ogłaszają w Moskwie:

„Na wspólnem pełnem posiedzeniu Centralnego Komitetu i Centralnej Komisji Kontrolującej Rosyjskiej Partji Komunistycznej postanowiono **urzędownie ostrzedz Trockiego, Zinowiewa**, Kamieniewa, Piatakowa **Jewdokima, Smilgego** oraz Nikołajewa, który obecnie kandyduje do Cetralnego Komitetu z powodu przekroczenia dyscypliny partyjnej i zwrócić ich uwagę na niedopuszczalność takiego postępowania.

Pozatem powzięto rezolucję, która głosi, że dalsza praca Zinowjewa w Kominternie jest niemożliwa wobec tego, że Zinowjew nie wyraże linji Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej (R. K. P.) oraz wobec postanowień Partji Komunistycznych Niemiec, Anglji, Francji, Ameryki i innych krajów stwierdzających, iż **Zinowjew jako kierownik frakcyjnego ruchu stracił zaufanie partyj komunistycznych.**

Ponadto postanowiono także zwolnić **Trockiego z obowiązków członka Politbiura, Kamieniewa zaś ze stanowiska kandydata Politbiura** wobec ich kierownictwa frakcyjnym ruchem już po uchwałach lipcowego C. K. i C. K. K. W. K. P.

Pogrzeb ostatniego członka Rządu Narodowego z 1863.

Kraków, 26. 10. (PAT.) Dnia 27 b. m. odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Jabłonowskiej pogrzeb Marjana **Dubieckiego**, weterana powstania z roku 1863, ostatniego członka b. Rządu Narodowego. W pogrzebie weźmie udział wojsko, które odda zmarłemu honory przepisane dla generała, prezydium miasta i Rada miejska. Na grób dla zmarłego miasto ofiarowało **miejsce w tej części** cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki uczestników powstania z roku 1863.

ŚNIEŻYCA TAMUJE TRANSPORTY WĘGLA.

Warszawa, 26. 10. (PAT.) Śnieżyca. **która przedwczoraj w zagłębiach** węglowych utrudniała ruch węglowy ustała. Wczoraj jednak skutkiem odwilży i mrozu w dyrekcji katowickiej i krakowskiej panowa a gołoledź **która utrudniała prace przetokowe**.

Nauczycielstwo lwowskie wobec zamierzonych reform.

Lwów, 27 października.

Dnia 24 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków **Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych**, zrzeszonych w **Ognisku lwowskiem**. Przewodniczył p. **R. Deszberg**. Referat wygłosił poseł **Smulikowski** o zagadnieniu szkoły jednolitej i związanych z niem zamierzonych reformach Referent **stanął na stanowisku konieczności takiej reformy** z punktu widzenia interesu Państwa, przyszłości demokracji i poziomu szkolnictwa. W dyskusji zabierali głos Pp.: Poseł Malik, Stesiowicz, Szymański, Władyka, Bałabanówna i inni poczem m. in. uchwalono następujące rezolucje:

1. Walne Zgromadzenie członków Ogniska Z. P. N. S. P. we Lwowie, **oświadcza się za takim ustrojem** szkolnictwa, któryby stworzył ciągłość i jedność systemu szkolnego, dla ogółu młodzieży w Państwie Polskiem.

2. W tym celu należy **uznać 7-mio klasową szkołę powszechną** za podstawę do której nawiązać trzeba inne kategorje szkół ogólno-kształcących, zawodowych i innych

3. Walne Zgromadzenie uważa, że **należy w tym celu najrychlej przystąpić do stopniowego zwijania 1, 2 i 3 klasy szkół średnich, jako zupełnie zbytecznych**, a będących szańcem i obroną przywileju i środkiem **konserwowania dzisiejszej szkoły średniej, nie spełniającej właściwych swych zadań, a niszczącej fundament edukacji narodowej jakim jest szkoła powszechna.**

4. Walne Zgromadzenie wyraża zapatrywanie, że w **dzisiejszym ustroju demokratycznym należy najrychlej realizować ten system szkolny w interesie spoistości państwowej**, podniesienia kulturalnego i **obywatelskiego szerokich mas** decydujących o losie i przyszłości Państwa.

Co się dzieje w raju sowieckim?

Bandytyzm. „Rykówka". Bezdomne dzieci.

Moskwa, w październiku.

Z powodu coraz częstszych napadów bandyckich na ulicach Moskwy została temi dniami zwołana tam specjalna konferencja, na której przewodniczący komisarz Bieloborodow omawiał niebezpieczeństwo zagrażające ludności. Chuligani rozbujali się i wszyscy mieszkańcy muszą stanąć z nimi do walki. W ciężkich wypadkach ma być stosowana kara śmierci. Podczas aresztowania na ulicy nie wolno przechodniom ułatwiać bandycie ucieczki. Noszenie sztyletów, noży i lasek gumowych zostało surowo wzbronione, a osoby ukrywające chuliganów będą surowo karane. Kilku innych mówców skreśliło smutne stosunki bezpieczeństwa, i lęk ludności przed napadami, które objęły już całe państwo i wszyscy zgodzili się jednogłośnie że powodem tego jest: „rykowka" t. j. państwowy monopol wódczany.

Chuligani są wspomagani przez coraz to nowy dopływ bezdomnej młodzieży, która też niemało sprawia kłopotów Sowietom. I na ten temat konferują w Moskwie, komisarze zdrowia i sprawiedliwości Semaszko i Krylenko. Przestępcy rekrutują się z młodocianych osobników, między 18 a 25-tym rokiem życia, a powodem tego ma być to, iż wiek dziecięcy przeszedł im wśród okropności wojny, która rozbiła wprost życie kulturalne. A potem lata głodu i nędzy nie pozwoliły na utrzymanie porządnych ochronek. Istnieją wprawdzie teraz przytułki dla dzieci, ale o stosunkach tam panujących najlepiej świadczy ostatni proces przeciw personalowi takiej instytucji. Oto jedno maleństwo zostało prawie zupełnie zjedzone przez szczury, z powodu braku należytej opieki.

Lekarza skazano na trzy lata więzienia; dyrektora na dwa lata, a pielęgniarkę na półtora roku.

Przeciw profanacji miejsc najświętszych.

Lwów, 27 października.

Miejsca spoczynku zmarłych a w tych liczbie i Bohaterów naszych w ostatnich czasach obierają sobie jakieś **indywidua za teren dla swych wybryków i orgij.** Rozlegają się tam nieraz krzyki wesołe i zbiegowiska szumowin, którym obca cześć dla wiecznego spoczynku Obrońców naszej ziemi ojczystej. Elementy te profanują mogiły, paląc tam papierosy, rzucając niedopałki ich na mogiły, niszcząc piękno tego cmentarza co wprost w dniach żałoby i powiewu śmierci tu, we Lwowie, jest troską serd. jego Obywateli. Przynajmniej cmentarz wolny być winien od tych wybryków. Obmyśleć należy środki zaradcze, należytą opieką otoczyć cmentarz i bronić ich od profanacji. **Nie wolno tolerować wśród nas objawów lekceważenia** tego, co jest cenną wartością całego narodu, skąd płyną echa testamentu bohaterskiego i najcenniejszej ofiary. Walczmy z objawami, które świadczą o zdziczeniu. Niechaj to napomnienie wezmą sobie do serca sprawcy opisanych faktów i nawrócą z drogi. Miejsca te bowiem są dla Lwowa i Polski sanatorjum najdroższem i najświętszem.

Nadesłane.

Pod znakiem czasu.

SZCZYT BIUROKRATYZMU.

Lwów, 26 października.

Związek inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył nam ciekawy dokument. Izba skarbowa w Krakowie zawiadamia pewną wdowę, że na jej prośbę przyznaje jej po myśli odnośnej ustawy z powodu powtórnego zamążpóścia tytułem jednorazowej odprawy kwotę 5 groszy, biorąc za podstawę jej obliczenia rentę należną we wrześniu 1922 z nadmienieniem, że tem samem traci ta osoba wszelkie prawo do renty.

W taki to sposób waloryzuje się renty inwalidzkie. Ale obok krzywdy, jaka dotyka ową wdowę która ma prawo do jednorazowej odprawy tracąc rentę ale faktycznie odprawy tej nie otrzymuje, warto zwrócić uwagę także na praktyczną stronę całej sprawy ze strony interesów Państwa. Czy opłaci się koszt administracji t. j. pracy urzędnika, który sporządził obliczenie wystosowania pisma i wysłania go listem poleconym (50 groszy) — jeśli chodzi o kwotę pięciu groszy!

Wdowę ową spotkała przytem druga krzywda, ta już z winy nie wyższych władz, ale wydziału emerytur i rent Izby Skarbowej w Krakowie. Wdowie przysługuje prawo wniesienia zażalenia do ministerstwa skarbu w przeciągu 60 dni od dnia doręczenia rezolucji. Jakże mogła to uczynić, skoro otrzymała pismo z dnia 23 grudnia 1925 dopiero 13 września b. r., a zatem w 9 miesięcy od daty załatwienia!

Biurokratyzm, z jakim obliczono odprawę nie przeszkodził jednak w takiem opóźnieniu przesyłki, by poszkodowana nie mogła już nawet wnieść w oznaczonym terminie sprzeciwu!

(m).

Z Rady miejskiej.

Lwów, 26 października.

Przed porządkiem dziennym wczorajszych obrad Rady miejsk. r. Höflinger poruszył sprawę braku wagonów kolejowych dla transportu węgla z kopalni w Jaworznie. Wskutek eksportu węgla do Anglji ruch wagonów wewnątrz Państwa jest bardzo ograniczony, na czem gmina m. Lwowa jako współwłaścicielka kopalń jaworznianskich wiele traci. Uchwalono wniosek nagły, przedstawiony przez mówcę, aby prezydjum miasta poczyniło kroki w ministerstwie kolei celem otrzymania odpowiedniego kontyngentu wagonów, oraz by prezydent poruszył na Radzie kolejowej sprawę sprawę handlu wagonami, któremu należy zapobiec. Również przyjęto wniosek nagły r. Souppera, by delegaci lwowscy na Radę kolejową podnieśli sprawę zastanowienia ruchu drobnych przesyłek kolejowych.

R. Salamander domagał się zwołania komisji rozjemczej dla spraw ugody właścicieli realności z dozorcami domów, która to komisja zawiesiła swe czynności. Przezyd. Neumann odpowiedział, że sprawę tę oddał do załatwienia odnośnemu departamentowi i dotychczas nie otrzymał informacji co do jej stanu.

Przyjęto wnioski komisji-matki w sprawie wyboru delegatów do komisji szacunkowej III., IV. i V. dzielnicy.

Z porządku dziennego referował p. Pazdro sprawę spłaty pożyczki zaciągniętej przez gminę ze skarbu Państwa na budowę kafiarni Postanowiono przyjąć ofertę prez. Głównego Urzędu Likwidacyjnego na zatwierdzenie zredukowanego o 50% długu w kwocie 13.658 zł., spłacalnego w dwóch ratach kwartalnych t. j. 7-go stycznia i 7-go kwietnia 1927. Kwotę tę uchwalono wstawić do budżetu.

Zgodnie z referatem r. Höflingera uchwalono pobierać nadal miejski podatek ładunkowy według taryfy dostosowanej do kolejowej taryfy towarowej, podwyższonej na zasadzie rozporządzenia z dnia 28 maja 1926, oraz rozciągnąć na przedmioty zwolnione od liniowego podatku spożywczego. Podatek ten ma na celu wyrównania strat, jakie ponosi gmina wskutek zniesienia opłat akcyzowych i innych.

R. Höflinger referował następnie sprawę konwersji 3 pożyczek wojennych, a to na 20.000.000 koron z r. 1896, na 6.500.000 kor. z r. 1900 i na 14.000 kor. z 1911. Skonwertowano je w dwie pożyczki i zwaloryzowano na 15%, t. j. na 2.448.000 zł. i 2.885.000 zł. Wydane będą nowe obligacje które losowane być mają przez 40 lat co pół roku.

Podatek od psów pozostawiono w poprzedniej wysokości (ref. Majewski.

Przedmiotem długiej i dość burzliwej dyskusji była sprawa ustalenia godzin pracy w handlu cukrami i owocami. Właściciele owocarń wnieśli petycję do Rady miejskiej, by sklepy ich mogły być otwarte od godz. 9 rano do 11 wiecz. W myśl wniosku r. Maksymowicza uchwalono prośbę tę odrzucić, co zgromadzeni na galerji kupcy innych kategorji przyjęli hałaśliwą owacją.

TEATR ROBOTNICZY W ŁODZI.

Łódź. (Tel. wł.). Odbyło się tu inauguracyjne przedstawienie teatru robotniczego, zorganizowanego przez dyrekcję teatru miejskiego. Przedstawienie urządzone w sali fabryki Geyera, poprzedzone było prelekcją dyr. Gorczyńskiego.

—oo—

San zalewa Przemyśl.

Lwów, 26 października.

Dochodzą nas z Przemyśla wieści o żywiołowym wprost wylewie Sanu. Wczoraj o godz. 10·30 notowano stan wody 4 m. ponad normalny poziom. O godzinie 20 woda zalała niżej położone dzielnice. Ulica: Na Błonie, zakon Br. Albertów i częściowo rzeźnia miejska są zalane.

Ulicami: 22-go stycznia, Tadeusza Kościuszki, ulicą Nadbrzeżną, Kopernika, Polną i Pobereżną płynie strumień.

O godz. 23 elektrownia wstrzymała ruch, gdyż dostęp do niej z powodu płynących strumieni jest niemożliwy. Mieszkańcy zalanych wodą dzielnic szukają schronienia po strychach.

Dzisiaj stan bezpieczeństwa się poprawił. Woda opadła do 3 m. 20 cm. ponad normalny poziom.

—oo—

Odcinek „Kurjera Lwowskiego" z 28. 10. 1926

DR. JAN ROGOWSKI.

Z Sandomierza do Puław.

Dzień 13 sierpnia był w Sandomierzu chmurny i deszczowy. Co chwila rosił deszcz, — drobny, ale przenikliwy i przykry „kapuśniaczek"... Pod wieczór jednak niebo poczęło się wypogadzać, a lekko zaróżowiony zachód kazał spodziewać się pogody w dniu najbliższym.

Wobec tego postanowiliśmy, że o ile będzie pogoda i statkiem rano jutro popłyniemy do Puław.

O godz. 4-tej rano zerwaliśmy się ze snu, — i widząc, że niebo uśmiecha się ku nam pogodnie i przyjaźnie, — ruszyliśmy szybko ku przystani, a tam czekał już na nas statek „Sowiński" zwany.

O godz. 6-tej trzykrotny, donośny świzd oznajmił odjazd statku. Raz jeszcze widzimy Sandomierz, który od strony Wisły wygląda wspaniale.

Przepływamy pod mostem kolejowym, a wówczas komin statku skłania się grzecznie ażeby nie zawadzić o belki i wiązania.

Rychło potem mijamy ujście Sanu; w tem miejscu Wisła odrazu zyskuje na szerokości.

Zatrzymujemy się chwilę w Zawichoście, i tam przyjmujemy nowych gości.

Za Zawichostem odsłaniać się poczęły, w stromym, grawym brzegu Wisły, — pokłady kredy, z których zbudowaną jest wyżyna Lubelska. Jak w kalejdoskopie zmieniały się obrazy; raz jeden, to znowu drugi brzeg stawał się stromym, pełnym malowniczości urwiskiem. Liczne wiatraki urozmaicały krajobraz, aż wreszcie, za Kazimierzem bujne lasy, wstęgą ciemno-zieloną ustroiły brzegi Wisły.

Pod Annopolem statek nasz długo manewrował, ażeby przejechać szczęśliwie pod drewnianym, a ciekawej konstrukcji mostem. Tutaj zapoznałem się z kapitanem statku Ostrowskim Dowiedziałem się od niego, że statek „Sowiński" ma pojemność 60 tonn; zanurza się na 75 cm., a szybkość jego wynosi 17 km. na godzinę z prądem, 12 km. zaś przeciwko prądowi.

Podróż z Sandomierza do Puław trwa ośm godzin, które jednak mijają szybko dzięki licznym wspaniałym wrażeniom. Tymczasem pogoda uczyniła się przepiękna. Fale wiślane lśniły się w pełnym słońcu i grały rojem migotliwych srebrzystych skier, które blaskiem swoim aż oczy raziły. Nad wodą polatywały rybitwy, — mewy wiślanych wód. Zaroił się pokład statku, — tem bardziej, że na każdym przystanku przybywali nowi a liczni pasażerowie.

Potrzeba chyba pędzla malarza, ażeby przedstawić owe sceny, niezwykłe w swojej prostocie, a rozgrywające się w pełnym słonecznym blasku: i owe typy ludzi, zebranych na niewielkim statku.

Obrazek z pokładu

Oto rozsiadła się na ławce jakaś babuleńka stara, siedzi „kiej na wozie drabiniastym". Obok niej kumoszki z kobiałkami. Jedna kobiałka przewraca się i wysypują się z niej jajka... Krzyk, zamieszanie...

Rój dzieci biega po pokładzie.

Uwagę zwraca mały „marynarz": ogorzały, bosonogi, pucołowaty chłopczyk o lnianych włosach, wszędzie go pełno. A tam znowu dziewczynkę małą zobaczysz — istną „podkasaną muzę"... Pół metra wysokości — czerwona chusteczka na głowie, po sandomiersku z tyłu związana, sukienka po kolanka, białe pończoszki, czarne pantofelki...

„Muza" różne pozy przybiera, niektóre nawet bardzo wdzięczne.

„Kobieto puchu marny!"...

Matka prowadzi wreszcie „muzę" do kajuty — i usypia... Matki wogóle mają dużo zajęcia. Karmią np. dzieci. Jedne czynią to w sposób ściśle naturalny; inne znów za pośrednictwem flaszeczki... Nic to znów nie szkodzi, że w flaszeczce takiej mieścił się dawniej spirytus denaturowany, jak o tem świadczy nie odlepiona jeszcze etykieta...

Po pokładzie przechadza się powoli kot i wygrzewa się na słońcu...

Płyniemy dalej. Fale kładą się za nami z szumem, błyszcząc srebrem piany...

Dosyć często widzimy mielizny oznaczone białemi tykami, między któremi zręczny sternik prowadzić musi swój statek.

Mijamy Słupię Nadbrzeżną i Józefów i dużą ludną wieś Piotrowin; a dalej Solec, Jarontowice i Chodcze i liczne wsi, które rozłożyły się na prawym brzegu Wisły.

A potem ujrzeliśmy wyniosłe, stare mury zamku w Janowcu — a jeszcze dalej dostojny, pełen zadumy królewskiej — Kazimierz... A tu ujrzeć mogłeś spichrze stare i ruiny zamku, i potężną, ogromną basztę — strażnicę, która góruje nad całą okolicą, — nad pasmami wzgórz okrytych lasem bujnym, — i patrzy w wiślaną toń....

To patrzą na ciebie wieki minione, — to patrzy czyn wielkiego króla-budowniczego. — Długo oczu oderwać nie możesz od tych czcigodnych przepięknych pamiątek...

Ale nie czas na zadumę... Oto w Kaźmierzu wsiada moc ludzi na statek, wszystko to ku Warszawie ciągnie... Między innymi wsiadło dwóch muzykantów; jeden z nich grał na harmonji, a drugi na flecie...

Jak grali... Pan Bóg z nimi!...

Były tam i polki różne, i walczyki i mazurki, — a nawet o dziwo, — sztajerek łyczakowski...

Tłum na pokładzie gęstniał coraz bardziej: — mijały nasz często parostatki jadące w stronę Krakowa i pozdrawiały nas długim gwizdem, — a wreszcie ukazała się przystań poważna — w niej godnych statków kilka między nimi „Stefan Batory". byliśmy już w Puławach.

—oo—

Inż. EDMUND LIBAŃSKI.

Ludzkość na rozdrożu.

Lwów, 27 października.

Profesor Edward East, jeden z czołowych uczonych Uniwersytetu w Harvard, badacz na polu przyrody, zwłaszcza biologji i eksperymentalnych doświadczeń w zakresie „dziedziczności", ogłosił interesującą prace pod tytułem: Ludzkość na rozdrożu.

Twierdzi on, że liczba ludności zwiększa się w szybkim tempie i grozi chwila w której ziemia nie będzie mogła wyżywić tej liczby głów — jest więc rzeczą konieczną pomyśleć zawczasu o usunięciu niebezpieczeństwa... śmierci głodowej...

W ostatnich 100 latach podwoiła się liczba mieszkańców ziemi. w r. 1800 wynosiła ona — 850 miljonów a w r. 1926 — 1750 miljonów.

Jakkolwiek liczba narodzin się zmniejszyła, to dzięki hygjenie i śmiertelność spadła; uczony stwierdza iż cyfra śmiertelności wynosi przeciętnie 16 pro mille, natomiast liczba narodzin dochodzi w wielu krajach do 25 pro mille.

We Francji wynosi liczba narodzin 18 pro mille a śmiertelność 20 pro mille, a więc cofanie się zaludnienia, lecz ta okoliczność nie wpływa na ogólny stan — za 100 lat wyniesie cyfra zaludnienia 5 000 miljonów głów, jeżeli nie bedzie zahamowany wzrost ludności. ...

Wedle obliczeń prof. Easta, wynosi łączna powierzchnia uprawna wszystkich części świata 5200 miljonów hektarów, idzie więc w pierwszym rzędzie o zwiększenie wydajności roli, lecz i ta sprawa ma granice, można uzyskać do 10 prc. obfitsze zbiory. Przypadająca wówczas na głowę, uprawiana przestrzeń jednego hektara, dawać może skromne wyżywienie... a jeśli się zważy ogromne różnice ras i narodów, tę nierównomierność produkcji rolnej i jej rozdział na warstwy społeczne (zbytku i nędzy) to widmo katastrofy żywnościowej staje się bliższe i groźniejsze.

Biała rasa rozmnaża się o wiele szybciej, aniżeli rasy kolorowe, składa się jednak z różnorodnych zbiorowisk i to o różnej wartości energji, inteligencji, pracy i etycznego rozwoju.

Podobno Amerykanie przekonali się, że rasy białe zamieszkałe w południowych krajach są mniej wartościowe od mieszkańców północnej Europy.

Europa środkowa i północna jest już obecnie przeludniona, pożywienie musi zdobywać importem zboża z innych krajów, ratując się i wywozem ludności; wkrótce jednak i jedno i drugie może ustąpić i rasa biała bedzie zagrożona.

Kto zagraża? — Otóż powiada profesor, czarna nie, ani żadne rasy czerwone lub brunatne, żyją bowiem w klimacie w którym energia zostaje wyparowana, natomiast żółta rasa, gdy rozpocznie ekspansję na zachód, stanie się niebezpieczną.

Dla zapobieżenia naciskowi przeludnienia należałoby już w czasach obecnych nim wzrost ludności będzie równoważony olbrzymim wzrostem śmiertelności pomyśleć o środkach zaradczych i tu profesor wraca do teorji i wskazań Malthusa „regulowania liczby urodzin".

Są to jednak kwestje bardzo teoretyczne, wiemy jak trwa jeszcze nieudolna gospodarka rolna na wielkich obszarach ladu, przykłady mamy i w Rzeczypospolitej, — do gospodarki intenzywnej u nas bardzo jeszcze daleko, a stan wyżywienia w mizerji stosunków ekonomicznych, antagonizmów miast i wsi, przemysłu i rolnictwa pozostawia dużo do życzenia. Statystyka „na głowę" — nie zasłoni gorzkiego rozdźwięku, gdy idzie o zaspokojenie pierwszych potrzeb.

Gdy ukazała się pewnego razu urzędowa statystyka wykazująca, iż na głowę wypada około jedna trzecia klg mięsa dziennie — zawrzało w kancelarji niższych urzędników rzadko widujących mięso

— Dajcie nam tych co zadała wykazane nasze kilogramy mięsa dziennie! — zahuczało w oburzeniu.

Tak to nieraz i statystyka działać może podburzająco!...

—o—

Kurjer lotniczy.

PORT LOTNICZY W CZERNIOWCACH

W związku z odjęciem komunikacji powietrznej do Czerniowiec władze tamtejsze zajęły się energicznie budową portu lotniczego. Lotnisko czerniowieckie znajdować się będzie w bezpośredniem sąsiedztwie stacji kolejowej Sadogóra i będzie posiadało rozmiary 20-u hektarów. Prace niwelacyjne, dokonywane przez wojsko w najbliższych tygodniach mają być wykończone, tak że oczekiwane jest otwarcie ruchu powietrznego do Lwowa i Bukaresztu jeszcze w bieżącym miesiącu.

ŻEGLUGA POWIETRZNA W SZWECJI.

Szwedzkie T-wo Komunikacji Powietrznej „Aerotransport" zażądało od swego rządu na rok przyszły 550.000 szwedz. subwencji i 600.000 kor. szwedz. pożyczki. Tow. „Aerotransport" motywuje swoją prośbę rozwojem swej sieci powietrznej i wzrostem ruchu. W roku bieżącym samoloty Tow. „Aerotransport" kursujące na linjach Malmö-Amsterdam i Malmö-Berlin, przewiozły 6.163 pasażerów podczas gdy w roku ub. ilość przewiezionych pasażerów wyniosła 2.369. Tow. „Aerotransport" zamierza na rok przyszły zakupić nowe duże samoloty trzymotorowe, by sprostać spodziewanemu wzrostowi przewozu pasażerów komunikacji powietrznej.

Praca dla zwolnionych z wojska.

Warszawa. (Tel. wł.).

Przy przyjmowaniu nowych pracowników na nowe etaty cywilne w instytucjach wojskowych będą w przyszłości uwzględniane przedewszystkiem zgłoszenia b. wojskowych, którzy służyli w armji polskiej. Rozporządzenie to ukaże się w najbliższym czasie w Dzienniku rozkazów M. S. Wojsk.

Z Polsk. Towarzystwa Politechnicznego.

Lwów, 27 października.

Sezon odczytowy Pol. Tow. Politechnicznego rozpoczął się od dnia 13 października br. sprawozdaniem prof. M. T. Hubera, z II. Międzynarodowego Kongresów Mechaniki Technicznej, odbytego w Zurychu w dniach 12 do 17 września 1926.

Prelegent był jednym z sześciu zgłoszonych a 4 przybyłych z polskich uczestników zjazdu, na którym zreferował pracę własną z teorji płyt ortotropowych z żebrami (w zastosowaniu do stropów żelbetowych i t. p.), oraz pracę prof. N. Broszki z Politechniki Warszawskiej o teorji przepływu burzliwego w rurach.

Na Kongres przybył również zasłużony matematyk polski prof. St. Zaremba z Krakowa z referatem swej pracy o przekształceniu pewnego ogólnego zagadnienia hydrodynamicznego (zag. C. Neumanna).

Wytworne audytorja Politechniki szwajcarskiej zapełniły się w ciągu 16 posiedzeń naukowych przeszło 200 pracownikami w różnych gałęziach mechaniki czystej i stosowanej z 23 różnych państw całej ziemi. Przewodniczących tych posiedzeń, na których wygłoszono przeszło 80 referatów naukowych wybrał na przedwstępnem posiedzeniu Międzynarodowy Komitet Organizacyjny z pośród obecnych. W ich liczbie znalazł się i prelegent jako przedstawiciel Polski.

Wykłady i dyskusje odbywały się na Kongresie w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim, jakkolwiek formalnie były wszystkie inne dopuszczalne.

Prelegent odniósł podniosłe wrażenie ze zjazdu, którego obfity dorobek naukowy da się przedstawić dopiero po ukazaniu się obszernej księgi kongresowej ze wszystkiemi wygłoszonemi wykładami. To wydawnictwo ma być już gotowe w styczniu 1927 r.

W dyskusji nad wykładem prof. Hubera wyraził prof. Hauswald zadowolenie, że dawny teoretyczny pomysł prelegenta i to ogłoszony tylko po polsku doczekał się potwierdzenia przez doświadczenie i uznania na forum międzynarodowym.

—xoox—

Z SALI SĄDOWEJ.

Córka morderczynią ojca-pijaka.

Lwów, 27 października.

Sąd przysięgłych rozważa zbrodnię niesłychaną, której motywy jednakże mają źródło w bolesnej tragedji rodziny robotniczej i są wynikiem strasznej rozterki duchowej dziewczyny z ludu.

Henryk Martin, cieśla Niemiec wyznania ewengelickiego, zamieszkały przy ulicy Tkackiej 58, był — jak stwierdza akt oskarżenia — pijakiem, awanturnikiem, pracować nie chciał, a ustawicznemi kłótniami i bijatykami zatruwał życie rodziny. Z domu wynosił rozmaite przedmioty, sprzedawał je, a uzyskane pieniądze obracał na wódkę. Wracając do domu w alkoholicznym podnieceniu, wszczynał gwałtowne awantury z błahych powodów, mącąc domownikom nocny spoczynek.

To wszystko wprawiło córkę jego, 24 letnią Marję, pomocnicę fabryczną, w stan silnej depresji moralnej.

W nocy z 26 na 27 maja b. r. Martin przyszedł do domu pijany i zaczął codzienną kłótnie. Było już po północy. Znękana dziewczyna powzięła nagłą, straszną decyzję. Chwyciła siekierę i wymierzyła kilka ciosów w głowę ojca, kładąc go trupem na miejscu.

Wczoraj zasiadła Marja Martinówna na ławie oskarżonych. Przewodniczył r. Angielski, skarżał prok. Sywulak, bronił dr. Bromberg, jako rzeczoznawca zeznawał docent Uniw. dr Demjanowski. Dziewczyna przyznała się do czynu, oświadczając, że popełniła go bez zastanowienia pod wpływem rozpaczy, nie widziała bowiem innego wyjścia z tragicznej sytuacji. Jako świadkowie zeznawali: matka oskarżonej, brat stryjeczny Andrzej Martin i sąsiedzi owej rodziny.

Z zeznań tych wynika, że rodzina Martinów była pogrążona w nędzy i ciągłej rozterce z powodu nałogu ojca. Dom był miejscem nieustannych awantur i bijatyk, a pijany ojciec odgrażał nieraz rodzinie, że wszystkich pozabija. Tak było i krytycznej nocy. Martin przygotował sobie nawet brzytwę, którą chciał zamordować żonę i córkę.

Brat stryjeczny Marji, który w tym czasie mieszkał w domu jej rodziców, zwykł sypiać na strychu, ażeby go nie dochodziły odgłosy tych scen. W nocy 26 maja przybiegła do niego żona Martina, wołając: „Mańka zabiła ojca!". Andrzej zbiegł do mieszkania i ujrzał leżącego na łóżku zbroczonego krwią trupa, oraz zemdloną siostrę, która po dokonaniu czynu straciła przytomność.

W czasie rozprawy objawiała Marja silne zdenerwowanie i łkała pocichu.

Sędziowie przysięgli 12 głosami zaprzeczyli pytaniu co do popełnienia morderstwa, a potwierdzili 12 głosami zabójstwo. Również wszystkimi głosami stwierdzili, że oskarżona popełniła czyn w stanie niepoczytalnym. Marja Martin uwolniona została od winy i kary.

NADUŻYCIA W MIEJSKIM URZĘDZIE TARGOWYM.

Lwów, 27 października.

Przed sąd stawał wczoraj Stan. Bistroń, urzędnik magistratu, za popełnienie nadużyć w urzędzie targowym, gdzie w czasie od r. 1922 do lipca 1924 sprzeniewierzył na szkodę gminy 8.458 miljonów marek polskich, pobierając jako kasjer opłaty targowe i niszcząc bloczki, potwierdzające pobór pieniędzy. Urzędniczka magistratu p. Jadwiga Gorłowska, która mieszkała w Brzuchowicach w willi Jastrzębice, w sąsiedztwie Bistronia, znalazła te bloczki w miejscu ustępowem. Bistronia zawieszono w urzędowaniu i sprawę oddano do sądu. Rozprawa została wczoraj odroczona w celu powołania na świadka byłego przełożonego oskarżonego.

Konferencja partyjna w Moskwie

Moskwa, 26. 10. (PAT.) Dnia 26 b. m. rozpoczęła się konferencja partyjna. Konferencja potrwa około tygodnia. Dzienniki ogłaszają tezy, które mają być przedstawione konferencji, a które ustalają następujące wytyczne postępowania partji wobec opozycji: 1. Przestrzegać utrzymania minimum gwarancji, zabezpieczających jedność partyjną; 2. Zwalczać socjal-demokratyczne wahania opozycji; 3. Doprowadzić do uznania przez blok opozycji błędności jego stanowiska; 4. Bronić jedności partji, niweczyć wszelkie próby działalności frakcyjnej i naruszania dyscypliny.

—oo—

PREM. SVEHLA SZUKA KONTAKTU Z SŁOWAKAMI.

Praga, 26. 10. (PAT.) Premjer Svehla konferował wczoraj z przywódcą ludowców słowackich ks. Hlinką. Svehla pragnie przystąpienia Słowaków do większości rządowej i gotów jest poczynić im szereg ustępstw. Rokowania potrwają kilka dni.

—o—

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI DO AUSTRJI.

Wiedeń, 26. 10. (PAT.) Dziś w ministerstwie handlu i komunikacji odbyła się konferencja w sprawie transportu węgla do Austrji, w szczególności z Górnego Śląska, dokąd po stanowionc codziennie wysyłać pociąg o 75 wagonach po węgiel.

—oo—

Czarna ręka we Lwowie?

Lwów, 26. października.

Dnia 25. b. m. otwierając swą trafikę przy ulicy Żółkiewskiej 135 przestraszył się bardzo p. Natan Flaschner.

Skoro bowiem podniósł do góry roletę zauważył list, podrzucony nieznaną ręką. A treść listu zapewne zmroziła krew w żyłach p. Natana, autor bowiem listu żąda złożenia 4300 zł. do dnia 28. b. m., w przeciwnym razie grozi zastrzeleniem. Czyżby „Czarna ręka" znowu wznowiła swą działalność we Lwowie!

—oo—

KOMUNISTA PRZED SĄDEM.

Lwów, 27 października.

Józef Knoll, który był aresztowany razem z Botwinem jako komunista, a później został uwolniony, dostał się nowu do więzienia za rozszerzanie wieści, że policjanci go pobili. Na podstawie jego skargi wniesiona została do Sejmu interpelacja. — Knoll oskarżony o oszczerstwo, stanął wczoraj przed sądem. Rozprawa została odroczona od 7 grudnia. — Bronił Knolla dr. Głuszkiewicz.

—oo—

ARESZTOWANIE MORDERCY ERZBERGERA.

Paryż, 26. 10. (AW.) „Journal", potwierdza wiadomość, że w Colmarze **policja aresztowała mordercę b. ministra Erzbergera.** Przestępca ukrywał się w Colmarze pod przybranem nazwiskiem **Fournier.** Znaleziono przy nim kompromitujące papiery. Morderca odmawia zeznań.

—o—

5 MILJONÓW DOLARÓW SZKODY.

Londyn, 26. 10. (PAT.) Według wiadomości z wysp Bermudzkich, szkody wyrządzone przez huragan oceniają na 3 do 5 miljonów dolarów. W mieście St. George 51 budynków zostało uszkodzonych. Szkody na wyspie Irlandzkiej oceniają na 21.000 funtów szterlingów.

KURJER TEATRALNY.

„**Turandot**", ostatnie dzieło Pucciniego, wystawione na scenie opery wiedeńskiej, odniosła wielki sukces artystyczny. Premiera jak zwykle na scenach wielkich, miała podwójną obsadę, aby bez względu na możliwość niedyspozycji poszczególnych śpiewaków, móc dotrzymać terminu premiery. Główną partję tenorową premiery, Główną partię tenorową, Kalafa, śpiewali Slezak a na drugiem przedstawieniu Kiepura, Polak, który swym przepięknym głosem zjednał sobie całą publiczność wiedeńską.

Bandytyzm w Ameryce.

Lwów, 26. października.

Z Nowego Jorku donoszą o dalszych nadzwyczajnych śmiałych napadach bandyckich, które w ostatnich dniach przybrały wielkie rozmiary.

W **Chicago** wpadło 17-tu bandytów w biały dzień do fabryki konserw i po ubezwładnieniu straży rozbili 7 kas i **zrabowali 100.000 dolarów w gotówce.**

Załatwiwszy się z tą manipulacją nader szybko, bandyci, wsiedli do kilku aut czekających na nich przed fabryką i umknęli.

W **Detroit** w samo południe wpadło 5 bandytów uzbrojonych w rewolwery do banku; sterroryzowali kasjera i urzędników i **zabrali 75.000 dolarów w gotówce i papierach wartościowych.** Przechodnie, którzy przez okna banku widzieli ten rabunek, zaczęli strzelać do bandytów, w chwili gdy ci wychodzili z budynku. Rabusie odpowiedzieli strzałami i zdołali ujść.

W parku Franklina w Chicago, znaleziono onegdaj podziurawione kulami z browninga ciało znanego członka bandy podziemnej **Johna Dano.** Padł on zapewne ofiarą zemsty jakiejś innej bandy.

—oo—

Liliputy i olbrzymy.

(Dwuchsetlecie czarującej książki).

Lwów, 27 października.

Jakkolwiek nie idzie tu o jubileusz maszyny parowej, kinematografu, ołówka lub... parasola (pisano niedawno o jubileuszu deszczochronu!), lecz tylko o jubileusz książki, która teraz spychana jest na szary koniec, to jednak jubileusz ten będzie nam wszystkim drogim, jak drogiemi zawsze pozostaną wspomnienia młodości, nasze dawne zachwyty i marzenia: **oto 28 b. m. upływa 200 lat od ukazania się „Podróży do różnych oddalonych narodów świata napisane przez Samuela Gullivera, byłego lekarza, a następnie kapitana rozmaitych okrętów".**

Kto z nas nie czytał „Podróży Gullivera" kto w dzieciństwie nie zachwycał się awanturami wśród liliputów i olbrzymów, kto po wiele razy nie pochłaniał kart tej książki którą zna cały świat? Przecież to była jedna z najdroższych naszych książek, najmilsza lektura, najciekawszy temat do rozmów wśród towarzyszy, podłoże do fantastycznych marzeń.

Jakżeż nie wspominać z rozrzewnieniem i miłością o tej jednej z pierwszych naszych lektur, jakżeż nie poświęcić bodaj kilka słów temu jubileuszowi który święcić będzie niebawem uroczyście cała Anglja a z nią cały świat dzieci wszystkich krajów?

Dwieście lat temu „Podróże Gullivera" **wywołały olbrzymie wrażenie w Anglji i zostały rozchwytane. Natychmiast prawie przetłumaczono je na liczne języki europejskie i wyszperano że autorem jest Irlandczyk niejaki Jonston Swift, który** miał się doczekać nieśmiertelnej sławy, a książka jego miała się stać arcydziełem literatury światowej.

Lecz tak jak „Robinson Kruzoe" i „Don Kiszot", „Podróże Guliwera" **zostały zniekształcone przez przykrojenie ich do poziomu umysłowego dziecka, skrócono je, zdeformowano, wyjęto tylko dwie części** anegdoryczne tak, iż całość mało komu jest znana, mało kto już po przeczytaniu tego „skrótu", wracał do oryginału. A ten genjalny oryginał był świetną satyrą na ówczesne stosunki Anglji i na naturę ludzką **wogóle.** Istnieje cała literatura krytyczna o „Podróżach Gullivera", wykazująca jak Swift pod płaszczykiem liliputów i olbrzymów, ujawnił wszystkie śmieszności ludzi, ich małość, ograniczoność i megalomanję nieporadność natury ludzkiej i często jej bezsilę, pomimo wielkich zasobów tej siły.

Jest to jednak dziedzina uczonych — dla nas są przedewszystkiem „Podróże Gullivera" tem dziełem, które we wczesnej już tak dości wszczepiło w nas miłość do książki, skoro w tych książkach są takie czarowne historie.

Warto to podnieść właśnie dziś kiedy książka wogóle nie ma zainteresowania!

Anglja słusznie z dumą może obchodzić rocznicę ukazania się tego arcydzieła, a w tem święcie bierze duchowy udział cała ta część świata która... jeszcze czyta książki, kocha je i zbiera.

Powiedzmy o tem święcie dzieciom naszym! A sami przeczytajmy, ale już nie w skrócie „Podróże Gullivera".

DZIAŁ GRAFOLOGA.

Lwów, 27 października.

Chcąc otrzymać ocenę, należy dopełnić następujących warunków:

1) Przesłać do Redakcji „Kurjera Lwowskiego" („dla Grafologa") — próbkę pisma jak najobszerniejszą, pisaną na papierze nieliniowanym, **atramentem, niewymuszenie** (najlepiej jakiś długi list, pisany już poprzednio do znajomych lub krewnych, albo jakieś zapiski. Gorzej nadają się do oceny odpisy, zupełnie zaś nie nadają się korespondentki, wizytówki, pismo kaligrafowane — i t. p.).

2) Próbkę pisma zaopatrzyć w podpis względnie pseudonim, pod którym ma się pojawić ocena.

3) Dołączyć do listu 1 zł. (jeden) znaczkami poczt. za każdą ocenę.

ODPOWIEDZI GRAFOLOGA.

Topaz. Nerwowa, niespokojna natura, wiecznie w pogoni za czemś nowem, nieznanem. Ogromna wrażliwość, subtelność przerafinowana. Sangwinik.

Wola silna, gwałtowny upór. Chęć przypodobania się, ugrzecznienie, elegancja. Dobroć, łagodność. Serce litościwe, współczujące.

To samo serce jednak może stać się zimnem i nieprzystępnem, skoro dozna krzywdy.

Duma podyktowana świadomością o wartości niepospolitej.

Sprawiedliwość, wstręt dla wszystkiego, co podłe, niskie.

Umiłowanie piękna w sztuce, a przedewszystkiem w życiu — w naturze. Trudność w przyzwyczajaniu się do nowych ludzi. Serdeczność w obcowaniu. Szczerość, prawdomowność.

Za mało rozmachu w życiu, za mało zdolności do zdobycia sobie pozycji, na którą ze względu na swoje osobiste przymioty zasługuje.

Bardzo wykształcony, wysoce inteligentny.

Słaby. Nietyle słaby, ile leniwy, człowiek, który po przezwyciężeniu wrodzonej żyłki lenistwa, mógłby wypłynąć na szerokie wody, zająć stanowisko wysokie, dominujące. Drzemiący, czekający rozbudzenia zmysł organizacyjny. Ogromna zaradność, wrodzona inteligencja, zmysł obserwacyjny. Zupełny brak małostkowości, „szeroki gest". Zachcianki nieco wielkopańskie, maniery również. Zmysł estetyczny. Egoizm wybitny. Wygodniś. Lubi jeść i ubierać się dobrze, lubi pieniądze — z których wartości na razie sprawy sobie nie zdaje. Rozrzutny. Lekkomyślny. Zmysłowy — nie gardzi uciechami poziomemi.

Dr. O.

Ze świata.

+ **Cenne wykopaliska archeologiczne na Węgrzech.** W okolicy miasta Szegedynu, dyrektor tamtejszego muzeum, znalazł cenne starożytności. Mianowicie 92 złotych klejnotów, zdobnych bogato w szlachetne kamienie, jakoto: ozdoby sukien, naramienniki, pierścienie itp. oraz pewna ilość złotych naczyń.

Wykopaliska te pochodzą z V w.; zapewne ktoś je ukrył przed najazdem Awarów.

KRONIKA.

PAŹDZIERNIK **27** ŚRODA

Dziś: rzym.-kat. Sabiny gr.-kat. Nazaryja.

Jutro: rzym.-kat Tadeusza gr.-kat. Łukyjana.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Środa 27 bm. „Przyjaciele" z Prologiem.
Czwartek 28 bm. „Tosca".
Piątek 29 bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru" opera komiczna w 3 akt. O. Nicolai'ego, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Środa 27 bm. „Życie paryskie".
Czwartek 28 bm. „Dwie kaczki na jeden strzał...", komedja Tristana Bernarda i Alfreda Athis'a. Premjera.
Piątek 29 bm. „Dwie kaczki na jeden strzał..."

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Środa o 7·30 „Osiołkowi w żłoby dano".

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Nędznicy".
Chimera: „Dorota Vernon".
Kopernik: „Nad modrem niebem Argentyny".
Maryalenka: „Chluba kompanji".
Nowości: Córka Prezydenta".
Lew: „Czerwona Myszka".
Palace: „Waleneja".

—oo—

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 29 października: Z cyklu Mistrzowskiego IV. Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 3084

Wtorek 2 listopada: Z cyklu Mistrzowskiego V. Seweryn Eisenberger, pianista.

—oo—

— **Teatr Wielki** wystawia dziś po raz trzeci piękną świetnie inscenizowaną komedję Al. hr. Fredry: **„Przyjaciele"**. Przedstawienie rozpocznie, Prolog, pióra Stanisława Wasylewskiego.

Jutro, 28 bm., na scenie Teatru Wielkiego powtórzenie wspaniałej opery Puccini'ego „**Tosca**", z p. Jakubowską w partji tytułowej.

Teatr Nowości powtarza dziś przepiękną operę komiczną J. Offenbacha: **„Życie paryskie"**.

Jutro, 28 bm., na scenie Teatru Nowości ukaże się po raz pierwszy świetna nowość bajecznie dowcipna i wesoła komedja Tristana Bernard'a i Alfreda Athisa: **„Dwie kaczki na jeden strzał..."**. Doskonała obsada artystyczna i niezwykle staranna reżyserja J. Dobrzańskiego zapewniają tej kapitalnej nowości pełny sukces artystyczny.

— **Biesiadą artystyczną** będzie piątkowy wieczór w Teatrze Wielkim, a będzie nim premjera wspaniałej opery komicznej O. Nicolai'ego: **„Wesołe kumoszki z Windsoru"**. Opera ta oddawna stanowi żelazny kapitał repertuaru muzycznego scen światowych. Partje solowe objęli pp. Płatówna, Green, Cyganik, Martini, Łowczyński, oraz pp. Popowiczówna, Okońska, Szymonowicz, Kurzbart i in. Opera ukaże się w świetnej reżyserji Stanisława Tarnawskiego, który jednocześnie kreuje czołową postać rycerza Falstaffa. Barwny balet pod wodzą St. Faliszewskiego. Nowe dekoracje Z. Bałka. Orkiestra pod kierownictwem doskonałego muzyka i kapelmistrza, Jarosława Leszczyńskiego.

—oo—

POŻAR W OLESZYCACH.

Lwów, 26 października.

Donoszą nam z Lubaczowa, że w tamtejszym powiecie wybuchł pożar w stodole w Oleszycach w majętności ks. Sapihy. W ogniu spłonęła stodoła ze zbożem, stajnia i młocarnia. Powodem pożaru były iskry sypiące się z lokomobili młocarni w czasie młócenia.

—oo—

× **Instytucja buchalterów przysięgłych** powołaną zostanie do życia przez minist. skarbu i przemysłu i handlu do opiniowania w sprawach prowadzenia ksiąg handlowych i bilansów.

× **Telefon bruździ.** Połączenie telefoniczne z Krakowem i Warszawą było w poniedziałek i wtorek przez dłuższy czas przerwane z powodu burzy i śnieżycy.

—oo—

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

Mówią, że...

na każdą wiadomość o jakiejkolwiek podwyżce pensji urzędniczej, nawet tak humorystycznej, jak ten już osławiony 20% dodatek w dwu ratach(!) budzą się niezdrowe apetyty podwyżki artykułów codziennego użytku.

— — — — — — — — — —

już młynarze próbowali podnieść ceny mąki i tak już skandalicznie drogiej w naszym kraju rolniczym, co im się jednak nie udało, a już chodzą pogłoski, że i inni producenci marzą o wyśrubowaniu cen. Jakby na przekór dzieje się to zawsze w okresie najcięższym t. j. w jesieni, gdzie bieda każdemu doskwiera i budzi rozgoryczenie szerokich mas przedewszystkiem pracującej inteligencji. Zakusy takie należy bezwzględnie tępić i nie pozwalać nawet na dyskusję w tej sprawie, bo już same rozpatrywanie ich jest precedensem bardzo niebezpiecznym. Iście dziadowskie pensje nie pozwalają już dziś na opędzenie najprymitywniejszych potrzeb, a każda minimalna choćby podwyżka cen, byłaby naprawdę kroplą przepełniającą ten kielich goryczy egzystencji przedewszystkiem „inteligentów"! Rząd świetnie zrobił odpalając pretensje młynarzy, niechże dalej pilnuje tej sprawy, niech również nasze magistraty pilnie abają o to. Sprawa jest aktualna — bo już nasze „paniusie" ze straganów zaczynają się odgrażać, że „skoro urzędniki dostały podwyżkę(?) to i my se podwyższymy"! Pobożne jednak te życzenia, powinno się stosownie — zahamować, jest przecież na to sposób!

rrr

—o—

— **Osobiste.** Znany poeta i dramaturg Ignacy Nikorowicz, bawi w naszem mieście w celach wydawniczych oraz w sprawie wystawienia jednej ze swoich nowych sztuk w teatrach lwowskich.

— **Program Kasyna i Koła literacko-artystycznego** na bieżący tydzień: We czwartek 28 bm. początek punktualnie o godzinie 20 prof. Uniwer. Jag. dr. Zdzisław Jachimecki wykład p. t.: Twórczość Karola Szymanowskiego na tle epoki współczesnej.

— **Konsulat Republiki Czechosłowackiej we Lwowie** dnia 28 października urzędować nie będzie z powodu święta narodowego.

— **Walne zebranie w 20-letnią rocznicę** założenia katolickiego Związku Polek we Lwowie odbędzie się 29 bm. Porządek dzienny: Msza w kościele OO. Jezuitów o g. 10 rano. O g. 11 zebranie w sali ratuszowej. Program: Sprawozdanie z 20-letniej działalności K. Z. P. Odczyt dr. Marji Estreicherównej deleg. z Krakowa „Nasze najważniejsze zadanie w bieżącej chwili". O godzinie 5 popołudniu walne zebranie. Program: Sprawozdanie z czynności Związku za rok 1925. Sprawozdanie kasy. Sprawozdanie Kół zamiejscowych. Wnioski członków. Przemówienie O. Kuratora. O godzinie 8 wiecz. zebranie towarzyskie w lokalu Związku przy ul. Rutowskiego l. 10.

—oo—

— **W interesie porządku dogodnej komunikacji i bezpieczeństwa publicznego** ze względu na spodziewany nadzwyczajny ruch publiczności zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 31 października, 1 i 2-go listopada 1926 zarządzam, aby w dniach powyższych odbywał się pochód publiczności ulicą Piekarską na cmentarz Łyczakowski **tylko jednym chodnikiem po prawej stronie ulicy w kierunku cmentarza, zaś powrót z cmentarza również tylko jednym chodnikiem po prawej stronie ulicy w kierunku miasta.** Wykraczający przeciw niniejszemu nakazowi ulegną karze zagrożonej w ustawie z 7 października 1921 Dz. U. Rz. P. Nr 89 poz. 656. Magistrat król. stoł. m. Lwowa. **Neumann.**

— **Polskie Towarzystwo Filologiczne we Lwowie** odbędzie posiedzenie naukowe we czwartek dnia 28 października br. o godz. 18 w sali III na Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 11. Porządek dzienny: Dr. Kazimierz Zakrzewski: Karjera rzymskiego męża stanu w V-ym w. po Chr.: Flavius Anthemius.

— **Zamach samobójczy.** Dnia 25. bm. Trzewikowski Tadeusz lat 21, zamieszkały przy ul. Głowińskiego 8, zażył w celu samobójczym w ogrodzie Gwardji Narodowej 2 pastylki sublimatu. Pogotowie ratunkowe odwiozło desperata w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego.

— **Pożar.** Wczoraj w nocy o godz. 12.30 powstał pożar w składzie drzewa braci „Liniment" przy ul. Gródeckiej 12. Pastwą płomieni padł dach nad kancelarją składu. Szkoda wynosi 2.000 zło. Powodem pożaru było zapalenie się ścianki drewnianej stojącej obok pieca.

— **Przejechany przez pociąg.** Dnia 26 w nocy szedł sobie torem kolejowym Jan Rokuszański lat 24, rolnik żonaty pochodzący ze Siemianówki pod Lwowem. Dnia krytycznego bawił w Szczercu i wracał właśnie do domu, a że był w stanie podchmielonym nie zauważył nadjeżdżającego pociągu osobowego. Wciągnięty pod koła maszyny Rokuszański zginął na miejscu. Na miejsce wypadku zjechała komisja sądowo-lekarska. Ofiarę wypadku pochowano.

— **Przestroga przed kwestarzami.** W bm. miesiącu przybył do firmy **Tabak** i Spółka, Stanisław **Panasiewicz**, urzędnik prywatny bez zajęcia i kupił na raty palto przyczem **pierwszą ratę uiścił.** Nie wymienił jednak swego nazwiska, lecz dokonał kupna na fałszywą legitymację, która być może komuś w niedozwolony sposób **„skonfiskował"**.

Policja zajęła się tą sprawą i przytrzymała zapobiegliwego klijenta, który — jak się okazało w trakcie śledztwa miał też inną sprawę na sumieniu. Oto sporządził sobie listę składkową na rzekomo powstać mający Instytut Wychowawczy Sierót po poległych w wojnie światowej oraz na rzecz Zakonu Braci Szkolnych im. św. Józefa i chodził po rozmaitych instytucjach i wybitniejszych osobistościach wyłudzając większe kwoty na ten cel.

Policja zakwestjonowała tę listę, 300 zł. w gotówce oraz receptę ze sfałszowanym podpisem dr. Loewenthecka opiewającą na morfinę, Panasiewicz bowiem jest morfinistą.

Zapisujcie się do Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Kurjer Radjowy

Program radjokoncertów na dziś

Warszawa (400). Godz. 19.30. Komunikat rolniczy. — Godz. 19.55. Odczyt p. t.: „Fidjasz i Partenon". z działu Historja sztuki. — Godz. 20.30 Koncert wieczorny.

Paryż. (1750). Godz. 20. Komunikaty prasowe i inne.

Wiedeń. (588.2). Godz. 17.05. Bajki dla małych i dorosłych.

Zurich. (500). Godz. 20. Wieczór Karola Stamma.

Monachium. (535.7). Godz. 19.30. Wieczór rozmaitości. Koncert orkiestry wojskowej. Muzyka taneczna.

Berlin. (383). Godz. 20.30. Komedja w 5-ciu aktach Georg Kaisera „Gas".

Lipsk. (322.6). Godz. 20.30. Petrarca i Boccacio.

Rzym. (422.6). Godz. 21.— Wyjątki z operetki P. Mascagni „Si".

Wrocław. (357.1). Godz. 16.30. Koncert orkiestry radjowej.

Hamburg. (428.6). Godz. 17.15. Koncert sonat Mozarta. ,)

Oslo. (370.4). Godz. 22.15. Muzyka do tańca.

KIEDY ODBIORY SĄ NAJLEPSZE?

RADJO I PRASA.

Radjo i prasa nie stanowią przeciwieństwa a naodwrót współpracuja ze sobą bardzo blisko. Wszystkie duże dzienniki całego świata posiadają już dzisiaj swoje własne, według najnowszych wymogów radjotechniki urządzone, stacje radjowe nadawczo-odbiorcze. Radjo stało się niezmiernie ważnym środkiem informacyjnym dla prasy. Przy jego pomocy wszystkie dzienniki mogą w swych wydaniach rannych podawać wszystkie wiadomości o przebiegu zajść, które miały miejsce poprzedniego dnia na drugiej półkuli ziemskiej. Ważną przytem jest rzecza minimalny koszt depesz radjowych, podczas gdy wiadomości przysyłane dotychczas kablem kosztowały bardzo drogo. Radjo stało się dla dzienników tem, czem dla handlowca w dzisiejszych czasach jest telefon.

To też prasa na każdym kroku propaguje rozwój radja.

Kurjer ekonomiczny.

ODLEWY I ŻELAZO.

Ruch w dziale odlewów nadal ożywiony. Pominąwszy fakt, że eksport w tej gałęzi przemysłu metalowego bardzo się rozwinął — wzrosła pozatem poważnie konsumcja wewnętrzna, co tłumaczy się głównie zwiększeniem się dobrobytu wśród rolników. Kupcy przeważnie prowincjonalni nabywają wielkie ilości buksów do wozów, garnków, rusztów, kowadeł i imadeł. Garnki emaljowane kalkulują się od 30 do 32 zł. za centnar, buksy 60 groszy za kg. Wszystkie prawie gatunki żelaza mają zapewniony zbyt wewnętrzny, a nawet zagraniczny. Ze względu na to, że wkrótce spodziewana jest 10 prc zwyżka cen — wolą się hurtownicy wcześniej zaopatrzyć w towar. Hurtownicy otrzymują przy kupnie jedno lub dwumiesięczny kredyt, przy pokryciu gotówkowem zaś 2 do 4 prc rabatu.

RYNEK PRZĘDZY BAWEŁNIANEJ

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej, nastąpiło wskutek gwałtownego spadku cen bawełny na rynkach światowych — bardzo poważne obniżenie się cen bawełny krajowej i zagranicznej. Przędzalnicy, chcąc zachęcić swych stałych odbiorców do kupna, nie żądają wyłącznie pokrycia gotówkowego, lecz częściowej zapłaty w gotówce, a większej części wekslami. Jednak i na to nie chcą już pójść hurtownicy i proponują pokrycie wyłącznie wekslowe z terminem dochodzącym do trzech miesięcy.

Na odbytem niedawno posiedzeniu sekcji przemysłowej w centralnem stowarzyszeniu kupców, wskazywali drobni zwłaszcza przemysłowcy, że nieustępliwe dotychczas stanowisko przędzalników łódzkich, uniemożliwiało drobnemu przemysłowi produkcję taniego towaru, nadającego się do eksportu. Według zdania ich kalkuluje się przędza włoska austrjacka i czeska o 25 procent taniej aniżeli łódzka.

Drobny przemysł włókienniczy ma podobno zwrócić się w najbliższym czasie do rządu z petycją w sprawie obniżenia ceł przy wwozie bawełny zagranicznej, gdyż w ten sposób chce oddziałać na zniżkę cen przędzy krajowej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Zainteresowanie dla akcji nieco słabsze, przy stosunkowo dość ożywionych obrotach. Kursa przeważnie bez zmiany. Tespy i Zieleniewskiego kupowano po cenach wyższych. Poszukiwano: Rakszawę, Niemojowskiego, Nitrat. Chodorów w placeniu 125, w żądaniu 127. — Browary w placeniu 120.50, bez zaofiarowania. Dawno nienotowane akcje Banku Małopolskiego — płacono 0.25. — Tendencja chwiejno zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Kotowane: Akc. Bank Hipoteczny 0.66; Bank Małopolski 0.25; Bank Przemysłowy 0.17, 0.18; Chybie 5.50; Ćmielów 0.26, 0.27; Gazolina 2.40; Niemojowski 0.50; Oikos 28.50, 29.00; Parowozy 0.33; Polska Nafta 0.36; Siersza g 4.10; Tesp 19.75, 19.90; Zieleniewski 14.35.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja chwiejna, lekko zniżkowa. Obroty średnie.

Dolar ameryk. 9.00—9.0 i pół; dolar kanad. 8.94—8.95; kor. czeska 0.26—0.26 i 1/4; leje 0.04—0.04 i 1/4; franki franc. 0.25—0.25 i pół; franki szwajc. 1.70—1.72, funty szterling. 43.00—43.30.

Złoto: 20 kor. 35.70—36.00; 20 frk. 33.20—33.50; 20 mrk. 42.20—42.50; 10 rubli 45.50—46.00.

Srebro: kor. austr. 0.60—0.63; 5 kor. austr. 3.30—3.50; flor. austr. 1.65—1.75; ruble 2.60—2.70, kop. ruble 1.30—1.35.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Transakcje w konicznie białej średniej jakości, za którą płacono loco Lwów zł. 270. Wielkie obroty w ziemniakach przemysłowych po różnych cenach, w szczególności za ziemniaki w powiatach Rzeszów, Jarosław, Przemyśl i Sambor płacą znacznie wyżej, aniżeli w powiecie lwowskim i tarnopolskim. W zbożu chlebowym słaba podaż z powodu braku dowozu. Tendencja nadal zwyżkowa. Usposobienie bardzo silne.

Owis 29.00—30.00; ziemniaki przemysłowe (w powiatach Rzeszów, Jarosław, Przemyśl i Sambor) 7.00—7.50. Reszta cen niezmieniona i wszystkie ceny szacunkowe bez transakcji.

Kurjer literacki.

Ukazał się Nr. 19 tygodnika „Przełom", zawierający następujące artykuły: „Klasa robotnicza i zagadnienie produkcji" — K. Zakrzewski, „O jedność ruchu ludowego" — A. Skowroński, „Prawda i kłamstwo," T. M. K., „Redakcja dekretów nie lepsza od redakcji ustaw" — St. Bitterman, „Poważny zjazd, czy odpust?" — P. „Z. N. R. w Małopolsce Wschodniej," oraz dział „Za politycznym parawanem".

„N. Freie Presse" drukowało w dwu ostatnich numerach swego niedzielnego dodatku literackiego wspomnienia St. Przybyszewskiego o zmarłym poecie Ryszardzie Dehmlu; jestto niemiecka przeróbka najwspanialszych kilku kart wspomnień naszego autora zawartych w polskiem wydaniu p. t.: „Moi współcześnicy".

Nadesłane.

Podziękowanie.

Wszystkim Kolegom i lekarzom, którzy w tych bolesnych dniach tyle współczucia nam okazali i nie bacząc na trud z całem poświęceniem tak troskliwą i serdeczną opieką ś. p.

Włodzimierza Godlewskiego

kpt. 26 pp. otaczali, urządzeniem pogrzebu się zajęli i następnie ostatnią przysługę śp. Zmarłemu oddali a w szczególności **JWP. Dowódcy pułku Waniczkowi, Dr. Prof. Węgłowskiemu, mjr. Peszyńskiemu, mjr. Sołtanowi, kpt. Abramowiczowi i kpt. Wandzie, por. Gonczarowi, oficerom 2-go bataljonu oraz 3 ciej komp.** tą drogą serdeczną podziękę składamy i całą naszą wdzięczność dla Waszych serc szlachetnych i oddanych, dla Was druhów wiernych, w tych z głębi naszych uczuć płynących słowach **„Bóg zapłać"** wyrażamy.

Nieutuleni w żalu Żona, Rodzice i Rodzina.

—o—

KURJER SPORTOWY.

WIELKI LWOWSKI BIEG NA PRZEŁAJ NA 4 KLM. O PUHAR WĘDROWNY „WIEKU NOWEGO" odbyty w fatalnych warunkach atmosferycznych, przy przenikającem zimnie, zgromadził na starcie niebywałą we Lwowie liczbę zawodników. Z pośród 156 zgłoszonych stawiło się na starcie 124 zawodników podzielonych na 9 grup. W grupie 8 (zawodnicy powyżej lat 44, niezgłosił się nikt).

Wynik tego **biegu był** następujący:

Jednostkowo

1) Sawaryn (Pogoń—6 p. art. ciężkiej) 12 min. 05 sek. 2) Boski (A. Z. S.—6 p. lotn. 3) Woron (Pogoń) 4) Gorzeński (Czuwaj—Przemyśl) 5) Zwarysiewicz (Lechja).

Drużynowo wygrywa Pogoń 105 punktów, 2) Czarni 125 i pół punktów, 3) 6 pułk lotniczy 169 punktów. 4) 40 pułk piechoty 199 punktów 5) Lechja 298 punktów.

Grupowo:

I grupa. (Piłkarze klasy A i B). 1) Pawłowski (Czarni) 11 miejsce. 2) Adamcio (Czuwaj—Przemyśl) 13 miejsce. 3) Witkowski (Czarni) 15 miejsce.

II. grupa: Piłkarze klasy C) 1) Zwarysiewicz (Lechja) 5 miejsce. 2) Schatz (Jutrzenka). 7 miejsce. 3) Orach (Lechja) 19 miejsce.

III grupa: (Kategorja zwycięzców). 1) Sawaryn (Pogoń) 1 miejsce. 2) Woron (Pogoń) 3 miejsce. 3) Bernaś (A. Z. S.) 6 miejsce.

IV grupa. (Kategorja zwycięzców). 1) Trojanowski (Pogoń) 14 miejsce. 2) Haszlakiewicz (A. Z. S.) 17 miejsce. 3) Jakubowski (Pogoń) 24 miejsce.

VI. grupa. (Zawodnicy 19 i 20 letni). 1) Albinowski (Pogoń) 18 miejsce. 2) Słobiecki (Czarni) 25 miejsce. 3) Kołodziej (Czarni) 28 miejsce.

VII grupa. (Kategorja zawodników powyżej 35—44 lat). 1) Wondrasz (Czarni) 63 miejsce. 2) Welichowski (A. Z. S.) 80 miejsce.

IX grupa. (Kategorja wojskowych). 1) Boski (A. Z. S.—6 p. lotn.) 2 miejsce. 2) Rudel (6 p. lotn.) 8 miejsce. 3) Czech (40 p. p.) 20 miejsce.

X grupa. (Sokoli i harcerze). 1) Gorzeński (Czuwaj—Przemyśl) 4 miejsce. 2) Machowski (Czarni) 9 miejsce. 3) Dulembowski (Czarni) 31 miejsce.

Zawodnicy grupy V. (Kategorja 17 i 18 letnich). Startowali zupełnie osobno mając trasę biegu skróconą do 3 kilometrów. 1) Słonka (Czuwaj—Przemyśl) w czasie 12 min. 41 sek. 2) Jałowy (Pogoń). 3) Janeczko (Czarni).

WYNIKI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. B. A. C. **Sportklub** 2:0 (1:0), **Rapid — Hakoah** 5:3 (1:1), **Amatorzy — Rudolfshügel** 2:0 (0:0). Zawody o mistrzostwo Ligi. Wacker — Cricketer 9:3 (3:1). 6 bramek uzyskał Aigner.

Praga. Vrsovice — D. F. C. 2:1 (1:1), **Slavia — S. K. Pardubice** 12:0 (5:0), **Czechoslovan Kosire — Bratyslawa** 3:1, ten ostatni mecz o mistrzostwo amatorskiej Ligi Czechosłowacji **Victoria Zizkov — Team** 3:3 (2:1).

Budapeszt. Vienna (Wiedeń) — F. T. C. 2:2 (1:1). **Hungaria** — Vasas 2:0 (1:0). Zaw. Tow.

Zagrzeb. Gradjański — Simering (Wiedeń) 2:1 (1:0).

Londyn. Burnley uzyskując w spotkaniu z **Huddersfield** wynik remisowy 2:2 utrzymał się w dalszym ciągu na czele tabeli — natomiast **sensacją** dnia była klęska Leicester City w spotkaniu z Liverpool (6:1) i **Sunderland** w rozgrywce z Cardiff)0:3).

Buenos Aires. Argentyna — Paraguaj 8:0. Zaw. międzypaństwowe.

Wiedeń. Amatorzy wiedeńscy zamierzają zmienić nazwę sekcji piłkarskiej na „Austria".

MIEJSKI TEATR WIELKI

Początek przedstawień o godz. 7·30

Środa 27 października 1926.

PROLOG

Stanisława Wasylewskiego

Gucio z „Ślubów panieńskich" — E. Dobrowolski

Wizję dalszych postaci Fredrowskich odtworzą Artystki i Artyści dramatu.

„PRZYJACIELE"

Komedja w 4 aktach Al. hr. Fredry.

OSOBY:

Zofja	I. Trapszo
Czesław	K. Knobelsdorf
Baron Antenacki	J. Dobrzański
Wtorkiewicz	W. Ratschka
Zdzisław	J. Szyndler
Panna Bobiné	Kwiatkiewiczowa
Smakosz	E. Fertner
Krupkowski	M. Bielecki
Stefan, kamerdyner	T. Przystawski

Rzecz dzieje się w domu Zofji na wsi.

Reżyser Juljan Dobrzański.

—o—

TEATR NOWOŚCI.

Środa 27 października 1926.

Życie Paryskie

Opera komiczna w 5-ciu akt.

OSOBY:

Baron de Gondremarck	Tatrzański
Frick	Sowiński
Prosper	Kalinowski
Bobinet	Ruszkowski
Raul de Gardefeu	Wawrzkowicz
Urban	Paszkowski
Józef, przewodnik	Kopczewski
Gontran	Szymański
Alfons, służący Raula	Szymański
Baronowa Krystyna de Gondremarck	Łozińska
Pani de Quimper-Karadec, wdowa	Kasprowiczowa
Paulina	Korabianka
Metella	Brzeska
Gabrje	Grabowska
Pani de Folle-Verdure	Żelichowski
Leonja	Ostrowska
Ludwika	Okońska
Klara	Popowiczówna
Bazylijczyk	Szmidtówna
Urzędnik ruchu	Bykowski

—o—

Kronika stryjska.

(Od naszego korespondenta).

Stryj w październiku.

Wiadomość o tragicznej śmierci śp. kuratora Sobińskiego wywarła wstrząsające wrażenie. Smutną tę wieść przyniosły nam dopiero dzienniki poranne, to też natychmiast na znak żałoby przerwano w szkołach naukę i wywieszono czarne chorągwie w budynkach szkolnych. W piątek, jako w dniu pogrzebu odbyło się w kościołach obu wyznań nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Sobińskiego, o czem osobne afisze zawiadomiły całe obywatelstwo miasta. Wedle zarządzenia kuratorjum dzień ten był wolny od nauki. Koło TNSW. wysłało telegram kondolencyjny.

Nauka i wychowanie.

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie. Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygla 12. 3071

Kupno i sprzedaż.

GROBOWIEC na cmentarzu **Łyczakowskim przy głównej drodze** poniżej połowy ceny sprzedam. Oferty pod „**Grobowiec 3000**" do admin. „Kurjera Lw." 3053

Z powodu wyjazdu sprzedam jednopiętrową kamienicę z bramą wjezdową i obszernem podwórzem w III-ciej dzielnicy ul. Św. Kingi 12. Zgłoszenia tamże u gospodyni.

Różne.

JĄKANIE
dziki głos
(eunuchowy) usuwa radykalnie Zakł. Leczn. dla wszelkich zboczeń mowy S. Żyłkiewicza. Warszawa, Chłodna 22. Prospekty bezpłatnie w kanc. od 4-5 pop. 3033

Z DNIEM 1 września objęła zarząd pracowni sukien i kostjumów p. Janina Kamocka, długoletnia kierowniczka firm Hersego, Warszawa i Stanisława Wrońskiego Synowie, Lwów. — Wszelkie przeróbki, modernizowanie futer przyjmuje Pracownia sukień Mikołaja 18. I p. 3069

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów powiat, Ozjaz Klirsfeld Chodorów. 3099

GRZEGORZ Pokrzywa unieważnia książeczkę wojskową zgubioną dnia 15/X. wydaną przez P. K. U. Stryj. 3100

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez Dowództwo 18 P. P. na nazwisko Jakób Krupski ur. w roku 1896 w Lutczy pow. Strzyżów P. K. U. Sanok. 3101

Mieszkania.

POKÓJ ewent. z utrzymaniem do wynajęcia przy rodzinie profesorskiej. Informacje ul. Listopada 40. II. p. na lewo.

Popierajcie cele T. S. L.

Poszukuję swego brata.

ATANAZY UŚCICKI ze **SKAŁY**, powiat Borszczów, zabrany do wojska Polskiego roku 1924 do ciężkiej artylerji. Ktoby wiedział o nim i da jego adres otrzyma parę

dolarów

nagrody, albo Ty sam kochany bracie daj znać o sobie

H. DZWIZIŃSKI 5731 Mitchell ave
Detroit Mich. AMERICA.
3091

Ceny ogłoszeń: **Za wiersz milimetrowy zwyczajny za tekstem** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. **Nadesłane i nekrologja** miejscowe 30 gr. zamiejscowe 40 gr. zagraniczne 45 gr. **Po kronice, komunikaty,** paski i inseraty na stronicach tekstowych miejscowe 36 gr. zamiejscowe 46 gr. zagraniczne 54 gr. **Kronika, repertuar** dział ekonomiczny miejscowe 40 gr. zamiejscowe 50 gr. zagraniczne 60 gr. **Na pierwszej stronie** miejscowe 50 gr. zamiejscowe 65 gr. zagraniczne 75 gr. **Drobne ogłoszenia** za słowo miejscowe 6 gr. zamiejscowe 8 gr. zagraniczne 9 gr. kupno i sprzedaż miejscowe 8 gr. zamiejscowe 10 gr. zagraniczne 12 gr. **matrymonialne, korespondencja prywatna** miejscowe 12 gr. zamiejscowe 15 gr. zagraniczne 18 gr. poszukujących pracy za słowo 2 gr. W drobnych ogłoszeniach słowo tłustym drukiem podwójnie.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.